

***Zaangażowanie uczniów i nauczycieli
w akcję „Dar dla Mariusza II” w tym akcję „Nadzieja pod choinkę”
na rzecz Mariusza Koziola chorego na zanik mięśni***

W miesiącu wrześniu 2003r., gdy dowiedziałam się o pozytywnych skutkach pierwszego etapu terapii Mariusza Koziola chorego na zanik mięśni, mając jeszcze w pamięci czerwcową zbiórkę na terenie parafii i odniesione sukcesy w kwestowaniu, postanowiłam rozpocząć działalność na rzecz naszego byłego ucznia i współparafianina.

W tym celu wykonałam wstępny plan działania - rozpropagowanie akcji na inne szkoły regionu – prośba do nauczycieli innych szkół o przeprowadzenie zbiórki pieniężnej na rzecz Mariusza Koziola - według następujących punktów:

- a) przygotowanie listów, notatek o Mariuszu,
- b) wystosowanie do szkół listu intencyjnego,
- c) rozpropagowanie akcji na inne szkoły (wyjeżdżający na studia nauczyciele i inni zainteresowani),
- d) druk potwierdzeń o udziale w akcji dla zainteresowanych szkół.

Do akcji aktywnie włączyła się kol. J.Wysokińska, która była wychowawczynią Mariusza w kl. 1-3.

Po kilku tygodniach trwania realizacji tegoż planu efekty okazały się nie dość wystarczające i stwierdziłam, że akcja musi przebiegać inaczej, aby mogła przynieść lepsze efekty.

Drugim punktem mojego planu była zbiórka pieniężna na terenie Parafii Najświętszego Serca Jezusa w Dębicy-Latoszynie. W tym celu zwróciłam się o pozwolenie na przeprowadzenie zbiórki do proboszcza i biskupa.

Kolejnym moim pomysłem dla rozszerzenia akcji było myśl wyprodukowania kartek Bożonarodzeniowych według następującego planu:

- a) ogłoszenie konkursu na projekt kartki,
- b) wstępne ustalenie warunków druku w drukarni DUET w Rzeszowie,
- c) zaprojektowanie kartek,
- d) przygotowanie do druku,
- e) sprzedaż kartek.

Zbiórka w naszej Parafii Najświętszego Serca Jezusa w dniu 29 listopada 2004r. połączona została ze sprzedażą kartek świątecznych i jej efekt był bardzo pomyślny – **2 815,00 zł** (dwa tys. osiemset piętnaście zł) i **21,00 \$** (dwadzieścia jeden dolarów amerykańskich). W sprzedaż kartek świątecznych zaangażowałam z SP 10 w Dębicy i sama czuwałam nad przebiegiem akcji.

Kolejnym pomysłem było rozpropagowanie sprzedaży kartek świątecznych na terenie całego powiatu w różnych instytucjach. Akcję tę nazwałam „**Nadzieja pod choinkę**”.

Tę część działania poprowadziłam w kolejnych etapach:

DAR DLA MARIUSZA II – NADZIEJA POD CHOINKĘ

1. Zaangażowanie mediów do rozpropagowania akcji „Nadzieja pod choinkę”:
 - a) Gazeta Krakowska,
 - b) Obserwator Lokalny,
 - c) Gazeta Krakowska.
2. Zaangażowanie znajomych nauczycieli do sprzedaży kart na terenie szkół w Dębicy i powiatu.
3. Sprzedaż kart przez uczniów naszej szkoły ważniejszych imprez np. Wyborów do Rady Osiedla Kępa, Osiedla Wolica. Itp.

Opisany plan działań przyniósł tym razem znakomite rezultaty w postaci

5 536.00 zł. (pięciu tysięcy pięciuset trzydziestu sześciu zł)

(po odliczeniu kosztów druku i zakupu kopert).

Dodatkową niespodzianką okazał się anonimowy ofiarodawca, który zgłosił się do Pani Ewy Kozioł – Matki Mariusza, najprawdopodobniej powiadomiony przez media lub informacji zamieszczonej na odwrocie każdej kartki. Darczyńca ten ofiarował atrakcyjną sumę

35 000.00 zł (trzydziestu pięciu tysięcy zł).

Na koniec trzeba było wszystkim podziękować i poinformować o efektach zbiórki. Własnoręcznie wykonałam dyplomy – podziękowania i do większości szkół pojechałam osobiście. Na Radzie Pedagogicznej przedstawiłam sprawozdanie z akcji i rozliczenie finansowe, które zostało dołączone do dokumentacji szkoły.

Projektowanie i uczestniczenie w przebiegu akcji było bardzo pracochłonne i wymagało od nas wszystkich – nauczycieli i uczniów ogromnego zaangażowania. Jako główna pomysłodawczyni i koordynatora wszystkich działań poświęciłam mnóstwo godzin, aby dopiąć celu -- „Mariusz musi zdobyć pieniądze na zabieg”.

I. Korzyści odniesione przez Mariusza – głównego bohatera akcji jego rodziców:

Mariusz kolejny raz odczuł głęboko, że nie jest pozostawiony samemu sobie w swoim kalectwie, co dało mu poczucie więzi ze swoimi najbliższymi, znajomymi z parafii, byłymi kolegami ze szkoły podstawowej. Chłopiec z pewnością nabrał większej ochoty do walki z chorobą, a jak wiadomo kondycja psychiczna chorego jest ogromnie pomocna przy stosowaniu innych zabiegów medycznych – w tym wypadku terapii mioblastycznej. Realną i wymierną korzyścią okazała się też oczywiście znaczna kwota pieniężna, która przyspieszy przeprowadzenie kolejnych terapii dla Mariusza. Na dzień dzisiejszy Mariusz Jest już po drugim zabiegu i jesienią pojedzie na trzeci. Czuje się dobrze i widać, że wróciła mu nadzieja na lepsze życie.

DAR DLA MARIUSZA II – NADZIEJA POD CHOINKE

II. Korzyści odniesione przez młodzież i dzieci zaangażowane w organizację akcji:

Cieszymy się, że tak bardzo aktywnie w akcję włączyły się dzieci, które znalazły w sobie tyle dobrych zachowań i postaw. Ich też ta akcja bardzo ubogaciła, gdyż potrafią teraz inaczej – bardziej współczująco popatrzeć na potrzeby osoby chorej i pokrzywdzonej przez los. Dzieci integrują się ze sobą, gdyż łączy ich wspólne działanie na rzecz chorego chłopca. Nagrodą dla kilkorga z tych dzieci było na pewno wydrukowanie kart świątecznych właśnie ich projektu.

III. Korzyści odniesione przez nauczycieli:

Grono nauczycielskie mojej szkoły zostało zintegrowane we wspólnym działaniu na rzecz Mariusza. Po tej akcji wiemy, że możemy na siebie liczyć i że nie ma rzeczy za trudnych do przezwyciężenia. Daliśmy przykład naszym uczniom, oraz całemu środowisku lokalnemu, jak można działać na rzecz dzieci chorych.

IV. Korzyści odniesione przez społeczność parafialną:

Parafianie mogą odczuć swoją przynależność do wspólnoty, która troszczy się szczególnie o los osób potrzebujących pomocy. Parafianie wiedzą, że jest w parafii ktoś, kto w razie potrzeby mógłby podjąć się organizacji podobnej akcji. Parafia daje przykład innym społecznościom, które zapewne też mają różne potrzeby charytatywne.

V. Korzyści odniesione przez szkołę:

Akcja na rzecz Mariusza stała się również Formą promocji naszej Szkoły Podstawowej Nr 10 w Dębicy, o której w mieście nie wszyscy wiedzą nawet gdzie się znajduje.

Myślę, że taka forma promocji jest bardzo pożądana w dzisiejszych trudnych czasach finansowych, gdzie na sponsorów nie zawsze można liczyć.

Sądzę, że fakt pojawienia się opisanego wcześniej anonimowego darczyńcy był znakiem, że całe akcji były chlubne, a los mam dodatkowo dopomógł.

Opisu i analizy dokonała: Dorota Cebula